KURJER WARSZAWSKI

Wtorek.
Dnia 15 (27) Grudnia.— Rok 1853.

№ 340.

Dziś, Śgo Jana Ewangelisty.
Jutro, Młodzianków.

Onegdaj, z okoliczności otrzymanych przez Wojska Cesarsko-*Rossyjskie*, świetnych zwycięztw nad *Turkami*, odbyły się w tutejszych Świątyniach Pańskich, dziękczynne Nabożeństwa. — O godz: 9½ rano liczne grono znakomitych osób, Naczelników Władz Rządowych, Urzędników wszelkich stopni i Obywateli miasta, znajdowało się w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, gdzie Nabożeństwo to celebrował JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, w asystencji Duchowieństwa. — O godz: 11, JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski Namiestnik Królestwa, przybył do Kościoła Katedralnego Prawosławnego NN. TRÓJCY, dla wysłuchania dziękczynnego Nabożeństwa, celebrowanego przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza*, Arcy-Biskupa *Warszawskiego* i *Nowogeorgiewskiego*. Na tem Nabożeństwie znajdowali się tak Wojskowe jako i Cywilne znakomite osoby, oraz Wojskowi i Urzędnicy wszelkich stopni, wraz z Obywatelami miasta. Gdy zaintonowane zostało Te Deum, działa Cytadelli *Alexandrowskiej*, zagrzmiały salwami.

Pamiątki przyjścia na świat Dzieciątka JEZUS czyli BOŻE NARODZENIE i Zmartwychwstania CHRYSTUSA PANA jako ZBAWICIELA świata, są to dwie uroczystości, które we wszystkich Chrześcjańskich Narodach, obchodzone bywają z jak największą solennością. Jak co rok zatem, tak też i w ciągu tych dni ubiegłych, Pamiątka BOŻEGO NARODZENIA, uczczona została u nas, i uroczystemi po Kościołach Nabożeństwami i przywiązanemi do Niej zwyczajami. W zeszłą Sobotę, czyli w przed-dzień tej pamiątki, po wszystkich prawie domach tak w *Warszawie* jak w kraju, przystąpiono do pożywania *Wilji* czyli wieczerzy, rozpoczynając takową łamaniem *opłatka* i składaniem sobie wzajemnych życzeń. Dziatwa z Rodzicami, Czeladka z Panami, Gość z całą Rodziną przyjaznego domu, w którego progi wstąpił podczas *Wilji*, kruszyli z sobą *opłatek*, darząc wspomnieniem i nieobecnych członków tej rodziny lub oddalonych, a zawsze drogich ich sercu osób, którzy w tem gronie patryarchalnem, zebranem w celu uświęcenia odwiecznego zwyczaju, nie mogli przyjąć udziału. Na pamiątkę Narodzenia ZBAWICIELA w *Betleemskiej* stajence, zwykle taka wieczerza pożywaną bywa na sianie, a prócz tego jeszcze, zwłaszcza też po dworach i zagrodach wiejskich, rozstawiają się snopki zboża po kątach komnaty, i nieprędzej zasiada się do stołu aż za ukazaniem się owej *Gwiazdki* na Niebie, która służyła za wskazówkę Pastuszkom, spieszącym z powitaniem i darami dla Dzieciątka JEZUS. Tak też było, po większej części i po domach tutejszych, a jeżeli gdzie wygórowana cywilizacja nie użyła ten odwieczny zwyczaj, to tylko wyjątki, które przecież za przykład nikomu służyć nie będą. Zielona choinka, przybrana wstęgami i owocami, następnie rozdzielenie pomiędzy osoby, składające dom, odpowiednich darów, oto i obchód tej pamiątki, którą *Wigilją* BOŻEGO Narodzenia zowiemy.

Kiedy zaś o samej północy ozwały się dzwony, zwiastując rozpoczęcie obchodu pamiątki Narodzenia się JEZUSA CHRYSTUSA, wszystkie Świątynie napełniły się pobożnym ludem, i wszędzie rozległy się owe *pieśni pasterskie*, *kolendami* zwane. Przedewszystkiem, pieśni te zabrzmiały w murach Przybytku Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, gdzie odprawioną została Msza Śta *Pasterska*, celebrowana przez W. JX. *Gierwatowskiego*, Kanonika Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej *Warszawskiej*. Nazajutrz czyli w pierwsze Święto BOŻEGO Narodzenia, Summę w tymże Kościele celebrował także W. JX. Kanonik *Gierwatowski*, tak samo jak wczoraj w uroczystość Śgo Szczepana, Dyakona, Pierwszego Męczennika. Kazania zaś mieli, dnia pierwszego W. JX. *Łasicki*, a wczoraj W. JX. *Sławianowski*. Pod czas tych Nabożeństw, wykonywane były na chórze różne działa religijne. W Kościele XX. *Pijarów*, gdzie chór Amatorów i Amatorek, pod dyrekcją znanego Nauczyciela P. *Prochazka*, zbiera się licznie przy każdej uroczystości, wykonano również dzieła Religijne J. *Elsnera*; J. Z.; Aut: *Kątskiego*; J. *Krogulskiego*, i M. *Karasowskiego*; nakoniec Hymn J. *Tejchmana*, odśpiewany przez samego Autora. W Kościele WW. Panien *Sakramentek*, w którym uroczystość ta z całą solennością obchodzoną bywa, celebrowali WW. XX. *Dominikanie*.

Dziś, jako w dniu Śgo Jana Ewangelisty, jest zwyczaj błogosławienia *wina*, a to na pamiątkę, iż Święty ten Patron, jak niesie tradycja, wypił truciznę, nie zrządziwszy tem sobie najmniejszej szkody.

W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki w czasie Świąt wykonali w czasie Summy, Mszę nową (in D dur), na 4ry głosy z organem, kompozycji Karola *Kemptera*; na Benedictus, Duet na sopran i tenor; oraz kantatę: *W żłobie leży*, z recitativem i echem Aniołów; obie kompozycje napisał J. K. *Chwalibóg*.

Rozkazem Cesarskim, z d. 6 (18) b. m., za odznaczenie się w służbie, w liczbie innych, Jenerał-Major *Abramowicz*, Administrator Xięztwa *Łowickiego*, mianowany został Jenerałem-Lejtnantem, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, w skutek uznania Rady Kawalerskiej Orderu Śgo Włodzimierza, mianować raczył Kawalerem tegoż Orderu kl: IV, za 35-letnią nieskazitelną służbę w urzędach klassowych, Sekretarza Prowincjonalnego, Józefa *Brzezyńskiego* p. o. Rewizora Skarbowego w Pcie *Kieleckim*, Gub: *Radomskiej*.

Rozkazem Cesarskim z d. 6 (18) b. m., w liczbie innych, Pułkownicy: z Korpusu Żandarmów, *Paniutin 2gi;* ze Sztabu Jlnego, Hr: *von-der-Osten-Sacken;* Dowódzca 4ej Brygady Artyl:, *Bezak 2gi;* Dowódzca pułku *Ołonieckiego* piech:, *Masłow;* Dowódzca pułku Ułanów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, *Beklemiszew;* Dowódzca pułku *Krzemenczugskiego*, pułku strzelców pieszych, Baron *von Mengden;* Dowódzca pułku Huzarów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, Baron *Wintzengerode;* Dowódzca trzech *Dońskich* baterji, przy Armji czynnej, z Połowej Artylerji konnej, *Konstandułaki;* Naczelnik Triangulacji kraju *Zakaukazkiego*, ze Sztabu Jeneralnego, *Chodźko;* mianowani zostali Jenerałami-Majorami.

Tymże Rozkazem: Sztabs Rotmistrz *Czertkow 1szy* z Pułku konnego Lejb-Gwardji; i Kapitan *Delm*, z Bataljonu Lejb-Gwardji Saperów, mianowani zostali Fligel-Adjutantami JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Dokończenie Wiadomości od Granicy Tureckiej Kraju Zakaukazkiego.

Jednocześnie z tym attakiem i jazda nasza, pod dowództwem Jenerała-Majora *Baggowuta*, coraz bardziej naciskała jazdę nieprzyjacielską, a kiedy grenadjery i karabinjery ruszyli na bagnety, 2 dywizjony naszych dragonów, zabiegłszy z lewej strony, wdarły się w czworoboki nieprzyjacielskie, i wspólnie z piechotą odparły takowe w kierunku lewego skrzydła nieprzyjacielskiego; przyczem zdobyto na wrogach 22 działa.

Podczas gdy to się działo na naszem lewem skrzydle, w środku ogień artyllerji nie ustawał; przyczem na prawy kraniec linji, dowodzonej przez Jenerała-Majora *Kiszyńskiego*, napierała część jazdy nieprzyjacielskiej, a z pozycji głównej, *Turcy* puścili cztery bataljony, i zająwszy wądół, oddzielający ich od naszej pierwszej linji, rozpoczęli ztąmtąd silny ogień bataljonowy. Ale jazda *turecka* została odparta naszym ogniem karabinowym i działowym, a cztery bataljony nieprzyjacielskie, które zajęły wądół, ujrzawszy postępy naszych grenadjerów i karabinjerów, cofnęły się napowrót na pozycję główną, a potem uciekły.

Naprzeciw naszego prawego skrzydła z początku, jak to powiedzieliśmy, widać było tylko *Kurdów* i dwa pułki jazdy regularnej; kiedy zaś ci zaczęli rozwijać się i zbliżać do wojsk Jenerała-Majora Xcia *Czawczawadze*, wtedy, oprócz czterech dział, okazało się przy jeździe *tureckiej* sześć bataljonów piechoty. To skłoniło Xcia *Czawczawadze* zwracać wielekroć razy attak, to na jazdę, to na piechotę, iżby oddalić je od naszego prawego skrzydła. Bój przeciągnął się do godziny 3ej po południu, a powszechna ucieczka i tu położyła koniec walce. Przy tej sposobności dragoni zdobyli dwa działa.

Chociaż nieprzyjaciel probował zasłonić swą uciekającą piechotę znacznemi massami kawalerji, jednakże pogoń trwała do samego wieczora.

Postępowanie wojsk mi powierzonych w tej krwawej walce, zasługuje na najwyższą pochwałę. Nie wspominając o wielu oddzielnych czynach rozmaitych oddziałów wojsk, donoszę tylko Waszej Xiążęcej Mości, że oddział wojsk *Rossyjskich* złożony z 7,000 piechoty, 2,800 jazdy i 32 dział, zadał w dniu tym zupełną porażkę korpusowi *Tureckiemu*, liczącemu 20,000 piechoty regularnej, 4,000 regularnej jazdy, przeszło 12,000 *Kurtyńców* i innej milicji, 46 dział, oraz zdobył 24 działa na nieprzyjacielu, i zmusił go do ucieczki.

Podobnie pomyślnego wypadku, w obec trzy-kroć liczniejszego nieprzyjaciela, niepodobna było osiągnąć bez dotkliwej i dla nas straty, a mianowicie: w poległych, 1 Sztab-Oficera, 8 Ober-Oficerów, 308 niższych stopni; w ranionych: 1 Jenerała, 9 Sztabs-Oficerów, 24 Ober-Oficerów i 762 niższych stopni.

Strata poniesiona przez nieprzyjaciela, jeszcze nie jest mi wiadomą; lecz na polu bitwy, w poblizkich parowach i na drodze którą się cofał, pozostało mnóstwo ciał, i sądzę że się nie pomylę, oznaczając ich liczbę na 1,500 najmniej. Wnosząc z tego, liczba rannych musi być znacznie większa. Przytem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku, oprócz 24 dział, 10 jaszczyków amunicyjnych, kilka chorągwi, cały obóz i mnóstwo rozmaitego oręża, lanc ułańskich, bębnów, trąb i t. d.

Ukończywszy to doniesienie, poczytuję za obowiązek poświadczyć przed Waszą Xiążęcą Mością, o niezmordowanej gorliwości i nieustraszoności, z jaką wszyscy oddzielni Naczelnicy wypełniali swe powinności w tej bitwie, której pomyślny skutek w szczególności zawdzięczam: Naczelnikowi Artyllerji, Jenerał-Majorowi *Brimmer*, z powodu rozrządzeń jego i osobistej odwagi przy skierowaniu naszych baterji na nieprzyjaciela; równie jak i Naczelnikowi jazdy, Jenerał-Majorowi *Baggowut;* Naczelnikowi Inżenierów, Jenerał-Majorowi *Hansen;* Dowódzcy *Kaukazkiej* rezerwowej brygady grenadjerów, Jenerał-Majorowi Xciu *Bagration-Muchrańskiemu;* Dowódzcy pułku dragonów, Jenerał-Majorowi Xciu *Czawczawadze;* zostającemu przy armji, Jenerał-Majorowi *Kiszyńskiemu;* Dowódzcy pułku grenadjerów Jego Wysokości, Jenerał-Majorowi Xciu *Orbeliani;* Naczelnikowi Sztabu, Jenerał-Majorowi *Indrenius;* Dowódzcy *Kaukazkiego* bataljonu saperów, Pułkownikowi *Kowalewskiemu;* Dowódzcy pułku karabinjerów Jego Wysokości, Pułkownikowi *Moller;* Dowodzącemu dwoma bataljonami pułku piechoty Xięcia Warszawskiego, Pułkownikowi *Altuchow;* Dowódzcom brygad artyleryjskich: *Kaukazkiej* grenadjerskiej, Pułkownikowi *Miszczenko*, i 21ej Pułkownikowi *Zurawskiemu;* Dyżurnemu Sztabs-Oficerowi Oddziału, Podpułkownikowi *Olszewskiemu; Kaukazkiego* linjowego wojska kozackiego: Pułkownikowi *Kamkow* i Podpułkownikowi *Ewsiejew*, oraz wszystkim PP. Dowódzcom baterji, bataljonów i dywizjonów.

Doniesienie to wyprawiam przez Fligel-Adjutanta Rotmistrza *Skobelewa*, który przez cały ciąg bitwy znajdował się przy mnie, wypełniając z największą gorliwością i dokładnością wszystkie moje rozkazy, i komunikując takowe wojskom, pod najsilniejszym ogniem nieprzyjacielskim.

Wczoraj, 20 b. m. w Najradośniejszy dzień wstąpienia na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, oddział od-

był paradę cerkiewną, z modłami dziękczynnemi za długie życie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i za zwycięztwo, przez nas otrzymane.

Za tę rozprawę zaszczytną nagrody dane Dowódzcom przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, według osobnego NAJWYŻSZEGO rozporządzenia; niższym zaś stopniom, za szczególne odznaczenie się, po 10 znaków Orderu wojskowego na każdą rotę, baterję i dywizjon; kozakom i milicjantom, odpowiednio jak piechocie, oraz wszystkim bez wyjątku po 2 rs. na osobę. (Gaz: Rz:).

Warszawski Ober-Policmajster. W powołaniu się na rozporządzenia corocznie wznawiane, ostrzega powożących sankami, że prędka jazda po ulicach miasta jest zabronioną, i że każde sanki w dzwonek zaopatrzone być mają; nadto woźnica jadąc, nie siedzieć lecz stać powinien; dopilnowanie czego Policja wykonawcza ma sobie poleconem; a niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, karze policyjnej ulegnie. — Jenerał-Major, *Gorłow.*

Z powodu zasp śnieżnych i złej drogi na trakcie *Krakowskim*, bieg poczt osobowych w dużych karetach, stał się niepodobnym; w skutek tego, poczynając *od dnia dzisiejszego*, poczty osobowe na tymże trakcie, będą przewożone: pomiędzy *Warszawą* a *Radomiem* w małych karetkach, a pomiędzy *Radomiem* a *Michałowicami* na bryczkach Poczthalterskich.

JW. *Pusłowski*, Rzeczywisty Radzca Stanu Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Gubernji *Wileńskiej*, wyjechał do Gub: *Wileńskiej*.

JW. *Ostrowski*, Radzca Taj:, Marszałek Szlachty Gub: *Płockiej*, przybył z *Płocka* do *Warszawy*.

JW. Hr: *Ożarowski*, Prałat Dyecezji *Łucko-Żytomierskiej*, przybył z Gubernji *Wołyńskiej*.

Piękne i szczytne jest powołanie Kobiety, która zdobi lilją i różą cierń życia ludzkiego, ale Kobieta, która najpiękniejsze dni życia swego poświęciła najtroskliwszemu wychowaniu dzieci, która była matką wszystkich co się do niej zbliżyli, która nie znała innych uciech i rozkoszy, nad pocieszanie drugich i otarcie łzy niedoli, taka Kobieta jest wyższą istotą, bo spełniając święcie przykazania BOZKIE, zasłużyła na cześć i chwałę; zakres życia jej, jest zawsze zbyt krótkim, a skon tem boleśniejszym dla społeczności. Taką też była ś. p. Elżbieta Franciszkowa *Köhler*, zgasła d. 23 b. m. Bogobojna, łagodna, dobroczynna bez granic, osierociła serca wszystkich co Ją kochali, ale ciężki żal i smutek, niechaj ukoi myśl, że się wzniosła w krainę wiecznego szczęścia i pokoju, spocząć po trudach pielgrzymki życia tak pięknie dokonanej, że spełniła wolę niepojętych wyroków PANA nad Pany.— *B.*

Onegdaj zszedł z tego świata ś. p. Edward *Ligęza*, Junkier pułku *Ołonieckiego* piechoty. Exportacja zwłok Jego, odbędzie się dziś o godz: 3ciej po południu, z Koszar *Wołyńskich*, na smętarz *Powązkowski*.

W dniu 24 b. m. o godz: 11tej z rana, odbyła się exportacja zwłok ś. p. Alexego *Kretkowskiego*, Sztabs-Kapitana *Kostromskiego* pułku strzelców pieszych, zmarłego w d. 21 t. m., w wieku lat 30, z *Ujazdowa*, na smętarz *Powązkowski*, z należnemi honorami.

Otrzymaliśmy tu wiadomość z miasta fabrycznego *Łodzi*, iż dnia 21 b. m., część fabryki Pana Ludwika *Gayera*, dotkniętą została pożarem. Bliższych szczegółów o tym wypadku, dotąd jeszcze nie mamy; ale ktokolwiek zwiedzał to miasto, a tem samem i olbrzymie zakłady P. *Gayera*, ten łatwo pojmie szkodę, jaką pożar gwałtowny mógłby tam wyrządzić. Fabryka ta, obejmuje najpierwszą w kraju przędzalnię bawełny, która dostarczyła w r. z., przędzy około 14,500 pudów, i tkaninę wyrobów pół-wełnianych o 180 warsztatach mechanicznych; nadto: na wytworną skalę urządzoną drukarnię perkalików, produkującą około 23,000 sztuk *perkalu* i *kitaju*, i farbiernię tkanin bawełnianych maszynową i ręczną. Zakład ten pod każdym względem, do pierwszych krajowych fabryk bawełnianych policzony być może. Założony od lat 20, przy dobrych i gorliwych chęciach Właściciela, P. *Gayera*, nieprzestaje corocznie wzrastać, i dziś już zajmuje około 700 osób, a w tej liczbie 14 majstrów, 85 czeladników i przeszło 520 robotników. Trzy wielkie machiny parowe, z których jedna zrobioną została w kraju, poruszają 88 machin prządniczych, 20,000 wrzecion i znaczną liczbę tkackich warsztatów, siłą 120 koni. Wartość jednorocznej produkcji tego zakładu, jak np. w r. z., wynosiła przeszło 487,000 rs.; zaś wartość samych machin i sprzętów, czyli inwentarska rs. 412,000.—W tej chwili otrzymujemy następujące szczegóły: »Dnia 21 b. m., we Środę rano po 9ej, spłonęła w mieście *Łodzi*, fabryka *kamlotów*, połączona z drukarnią i rytownią *katunów*, pod N° 641, przy ulicy *Piotrkowskiej*, Pana Ludwika *Gayer*. Tak machiny, jako też sprzęty, były ubezpieczone. Mimo usilnej i licznej pomocy, budynku i zawartych w nim zapasów, ocalić nie zdołano; odwrócono jednak ogień od przyległych jeszcze znaczniejszych zakładów P. Ludwika *Gayer*."

Pospieszamy z udzieleniem przyjemnej wiadomości, tak zamieszkałym w kraju i mieście tutejszem, Krewnym jako i Przyjaciołom rodziny Xiążąt *Lubomirskich*, iż d. 13 b. m. w *Wiesbaden* w Xięstwie *Nassauskiem*, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty przez JW. Hra: Adama *Grabowskiego*, Porucznika Gwardji N. Króla *Pruskiego*, dziedzica dóbr w W. Xięstwie *Poznańskiem*, z Xiężniczką Jadwigą *Lubomirską*, Córką JJOO. Xiężnej Katarzyny z Hrabiów *Tołstojow*, i Konstantego b. Jenerała-Lejtnanta Wojsk CESARSKO-*Rossyjskich*.

Zdaniem Gospodyń, ryby w tym roku na *Wilje* nie były wcale drogie, chociaż jak wiadomo, wszystkie inne produkta znacznie poszły w górę. Można było widzieć i piękne i duże sztuki, zwłaszcza *szczupaki*, *liny* i *karpie*, których jak wiadomo najwięcej w dniu tym konsumują. Przypisać to należy zabiegłości i staranności naszych *Warszawskich Rybaków*, i *Rybaczek*, którzy mając i dobry połów, i dostateczny dowóz, potrafili i sami zarobić, i kupujących najzupełniej zadowolić.

Kometa *Bruhnsa*, odkryta dnia 11 Września, która wkrótce potem znikła, znowu jest widzialną na niebie.

Jeden z *amerykańskich* krawców ogłosił w gazetach, że w surducie dobrze odrobionym, powinno być 25,243 ściegów. Z tych: 782 w fastrzygach, 4,590 w obszyciu okólnem, 7,414 stębnówki, 1,982 po kieszeniach i innych ukrytych, 3,056 w kołnierzu, 1,450 w dziurkach od guzików, 5,359 w zszywankach. Po przeczytaniu tej wiadomości, gdy wczoraj jednemu z mieszkańców *Warszawskich*, krawiec przyniósł odzież tego rodzaju, Właściciel nowego surduta, zasiadł do sprawdzenia, czy w sukni jego, owa perfekcyjna liczba szwów się znajduje.

Lekarzowi Samuelowi *Tugenhold*, w *Płocku* zamieszkałemu, za utrzymanie przy życiu, i z troskliwem poświęceniem się, przywrócenie do zupełnego zdrowia matki naszej, Rachel *Majerans* w *Dobrzyniu* nad *Wisłą* mieszkającej, która dotknięta zabójczą chorobą *miserere* przez dni 14 z śmiercią pasowała się, dla której nieupatrywano żadnego więcej środka ratunku, i którą jakby umarłą opłakiwaliśmy, w dowód wdzięczności naszej, publicznie, na co i talentem swoim, i rzadką pieczołowitością około chorej, sprawiedliwie sobie zasłużył, oświadczamy podziękowanie.—*Dobrzyń* nad *Wisłą*, d. 21 Wrześ: 1853.— Mosiek *Mośkowicz*.

Listopad r. b. był niepogodny, mglisty, w deszcz nie obfity, prawie cały zimny. Średnia temperatura całego miesiąca jest blisko równa zero, a zatem mniejsza o jeden stopień R. od zwykłej. Ostatnie sześć dni były znacznie zimne, ich bowiem temperatura dzienna wynosiła 3,32 stop: R. niżej zera. Największe ciepło dochodziło 5,6 stop: R. d. 2 po południu, największe zimno 6,7 stop: R. d. 27 z rana. Najcieplejsze dni były. d. 1, 2, 9, 10, 17, 18, 19, 20; najzimniejsze d. 25, 26, 27, 28, 29, 30. Pod względem stanu barometru, Listopad r. b. należy do miesięcy szczególnych i wyjątkowych, gdyż w pięciu tylko dniach, t. j. 9, 10, 16, 17, 18, barometr stał niżej stanu normalnego rocznego (27 cali 8,5 lin: par:), a w innych 25 dniach utrzymywał się wyżej nad tenże stan normalny, skutkiem tego, średnia wysokość barometru miesięczna 27 cali 11,68 lin: par: jest wyższa niż w którymkolwiek z 27 lat upłynionych. Stan ten barometru przewyższa o 0,11 lin: paryz: największą wysokość miesięczną w r. 1847, a o 4,87 lin: par: najmniejszą w r. 1850. Pod względem stanu Nieba, miesiąc ten prawie cały był pochmurny, jednak nie słotny. Dni pogodnych było tylko 1; na pół-pogodnych 2; pochmurnych 27; dni deszczu 5; śniegu 3; gradu 1; mgły 11; wiatrów mocnych 1; wiatr panujący południowo-wschodni. Wilgotność powietrza średnia miesięczna 95,4 na 100, o 4 setne większa niż zwykle. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko tylko na 6,65 lin: par:, trzy razy mniej niż w stanie normalnym. Pierwszy *śnieg* nieznaczny tej jesieni pruszył w nocy z d. 23 na 24. D. 3 i 4 mgła gruba trwała przez cały dzień.

Złożone na wieczerzy w *Resursie Kupieckiej*, z okoliczności dopełnionych wyborów na Członków Komitetu, rs. 19½ kop. 75, rozdzielone zostały stosownie do przeznaczenia w sposób następujący: dla wdowy *God:* przy ulicy *Solnej* rs. 3; dla wdowy *Ost:* rs. 3; dla *Żygl:* przy ulicy *Złotej* rs. 1½; dla *Biel:* Nro 2701 rs. 2; dla *Kak:* rs. 2; dla *Mór:* rs. 2; dla *Fri:* rs. 2; dla *Falin:* rs. 2; dla *Kęp:* przy ulicy *Piwnej* rs. 2; dla starca *Łaz:* kop. 75.— Złożono w Redakcji *Kurjera* od N. rs. 2, na rzecz osób wsparcia potrzebujących, pod rozporządzenie JW. Alexandry z Pogodinów *Petrow*, która swoją szczególną opieką, takowe wspiera i utrzymuje.— Od L. S. kop. 90, i od J. P. kop. 75, dla wdowy *Kos:* przy ulicy *Dunaj* Nro 144.

Damy w *Paryżu* noszą *koszyczki* misterne uplecione nakształt rybek. *Sakiewki* najgustowniejsze są z kazemiru o zameczku stalowym.

Znany fabrykankt kapeluszy *mężkich* i zimowych *damskich*, P. Franciszek *Wojszycki*, przy ulicy *Miodowej* N° 492, w pałacu Arcy-Biskupów *Warszawskich*, który nie szczędzi swych trudów i kosztów, ażeby się przysłużyć zagranicznemi nowościami swego wyrobu, w tych dniach wyjechał w tym celu za granicę do znaczniejszych miast, mianowicie do *Paryża* i *Bruxelli;* z kąd spodziewamy się wkrótce z tych wyrobów ujrzyć co nowego, o czem nie omieszkamy donieść naszym Czytelnikom.

Dla dogodności podróżujących koleją, wyszedł w tych dniach wykaz odległości, opłat osobowych i czasu jazdy na kolejach żelaznych, pomiędzy *Warszawą* i główniejszemi miastami *Europy*, podług zimowych rozkładów w r. 1853/4. Według tego wykazu do najodleglejszego punktu od *Warszawy*, czyli do *Paryża* 282½ potrzebuje się tylko jadąc na *Kolonję* 71 i ¼, godzin; z powrotem zaś skutkiem trafniejszego schodzenia się pociągów, mniej jeszcze czasu bo tylko 58¼ godziny. Opłata zaś za tę podróż w klasie II, wynosi 39 rs. 60 kop:; w pierwszej, rs. 56 k. 21. Wyjazd z *Warszawy* zawsze następuje o godz: 5¾ z południa, a przyjazd do *Warszawy* o godz: 10 wieczorem. Najkrótszego czasu, czyli godzin 13¼ potrzeba z *Krakowa* do *Warszawy;* a że pociąg z *Krakowa* wychodzi o godz: 8¾ rano, przeto tegoż samego dnia wieczorem, można być w *Warszawie;* to samo także i z *Wrocławia*, gdyż na jazdę do *Warszawy* potrzeba godzin 16, a pociąg z *Wrocławia* wychodzi o 6 rano. Wykazy takie zawdzięczamy Radzcy *Wysockiemu*, Naczelnikowi Administracji drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, i wkrótce znajdować się one będą na każdej stacji kolei do nabycia.

Xięgarnia M. *Frühling*, przy ul: *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu Hr: St: *Zamoyskiego* Nr 472, przyjmuje przedpłatę na następujące pisma perjodyczne za granicą wychodzące, i obowiązuje się jak najregularniej dostarczyć: *Artiste; Revue de Paris; Conseiller des Dames; Journal des Demoiselles; Journal des jeunnes Personnes; Magasin Pittoresque; Modes Parisiennes; Musée des Familles; Revue Britannique; Revue des deux Mondes; Revue de legislation et de jurisprudence; Voleur;* i inne.

Ważną wiadomość dla Amatorów muzyki, obejmują zagraniczne gazety. Dyrektor Opery *de Costa*, nabył

w *Wiedniu*, na aukcji, gruby poszyt starych *nót*, w którym znalazł Operę *Acis* i *Galatea* (Haendla), instrumentowaną przez *Mozarta*. Wiadomo, że *Mozart*, przerobił podobnież *Messjasza*, inne dzieło *Haendla*, napisane tylko na dwoje skrzypiec, altówkę i basetlę. Opera *Acis* i *Galatea*, skomponowana była przez *Haendla* r. 1717, dla teatru w *Wenecji;* według przerobienia jej przez *Mozarta*, wkrótce odegraną będzie w *Londynie*.

(A. n.) Każden człowiek oddając się szczerze powołaniu swemu, staje się dla ogółu użytecznym, a tem samem zasługuje w społeczeństwie na prawdziwy szacunek i poważanie; a cóż dopiero powołanie sztuki lekarskiej, tak ważne, tak wielkie, bo ten największy skarb, to jest życie, spoczywa na zastosowaniu onej. Jeśli więc w zawodzie tym Lekarz z całą troskliwością przejmuje się cierpieniem słabego, i nieodstępnem staraniem i poświęceniem się, wlewa w niego ducha życia i następnie pokonywa, zdaje się niezwalczoną nieprzyjaciołkę, chorobę; a tem samem powraca na nowo, już utracone prawie życie; Człowiek taki niejestże godzien naszego serca, wdzięczności i najwyższego szacunku?. Takim jest Sztabs-Lekarz W. *Wilecki*, wolno-praktykujący w m. *Włodawie*. Szanowny Mężu! może Twoją skromność obrażam, lecz zamilczeć nie mogę, abym Ci publicznie nie złożył podziękowania za powrócenie mi żony i trojga nieletnich dzieci, a to za niezmordowaną Twoją pracę i prawdziwe bezinteresowne poświęcenie się.— K. *Tuszyński*.

Nakładem Xięgarni i składu nut muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej*, pod Nrem 460, wyszły nowe kompozycje jako to: *La Bohêmienne-Polka* tremblante, skomponowana na fortepjan przez Józefa *Złotaszewskiego;* cena exem: kop. 15. Tegoż, *Sophie-Polka* tremblante, ułożona na fortepjan; cena exemplarza kop. 15.

W salonach *Paryzkich*, kładą teraz przed każdym fotelem okrągłą *poduszkę* pod nogi, albo przynajmniej mały dywanik na kształt podstawki pod lampę.

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że jeden z tutejszych miłośników ogrodnictwa, powziął zamiar niezłomny, sprowadzenia owej słynnej rośliny *wodnej*, *Victoria Regia*, obok której będą także wodne rośliny: *Eureale-ferox*, *rubra* i *dentata;* i w tym to celu już z wiosną r. p., mają przystąpić do budowy oddzielnej i odpowiedniej cieplarni.

W *Paryżu*, wśród wachlarzy form rozmaitych, ukazują się w ręku Dam, *wachlarze Weneckie*, kształtu chorągiewek, jakie widać u kobiet na obrazach *Tyciana* i Pawła z *Werony*.

Nakładem Xięgarni B. *Lessmana*, wyszła Xiążeczka w ozdobnem wydaniu pod tytułem: *Wiązanie dla grzecznych Panienek, początki czytania polskiego*, z 24 obrazkami kolorowanemi; cena kop. 30; w oprawie na papierze welinowym, kop. 45. Xiążeczka ta może służyć na *Nowy-Rok*, na kolendę.

Z powodu wzmianki w *Kurjerze* o wyrobie wódki z *buraków*, dodać jeszcze winniśmy, że w dobrach *Kozienice* już rok drugi jak wyrabiają wódkę z *buraków* i otrzymują niecałe wiadro z czetwerti, która po cenach obecnych czyni rs. 1 k. 80; a że z desiatyny wybierają po 100 czetwer: *buraków*, zatem jednak przynosi rs. 180, i wywary na miejscu pozostają. Bliższego objaśnienia zapewne nieodmówi doświadczony Agronom W. *Rychter*, zarządzający Dobrami w *Kozienicach*.

Jedna z Dam *Belgijjskich*, wielka Amatorka ogrodnictwa, doprowadziła w r. b., *bzy* do tego, że wydają kwiaty *różowe*, *czerwone*, *popielate*, *błękitne* i *błękitnawe*.

W *obówiu damskiem* te główne szczegóły moda wskazuje: *trzewiki* są garnirowane *koronką; buciki* na ulicę mają obcas dość wysoki, a cholewki ze skórki *angielskiej*, na guziczki zapinane. Sznurowanie aczkolwiek wygodniejsze, na bok się odkłada.

Dziwne są czasem zwyczaje na świecie. Dotąd zalecano zawsze młodym Panienkom, aby się trzymały prosto; teraz to w *Paryżu* wcale niepotrzebne. Owszem *moda* zakazuje płci pięknej siedzieć prosto. Zabawny z tąd widok przedstawiają loże w teatrach, do których uczęszcza świat elegancki. Szeregi strojnych dam w krótkich rękawkach do gorsu, w stroikach balowych, z olbrzymiemi bukietami na axamitnych wysłaniach loż, wszystkie z wdziękiem opierające się, wygięte, ponachylane, jak gdyby kołyszące się.

Chociaż ploteczka często jest nie na swojem miejscu, lecz jeżeli nam przyjemność ma sprawić, sądzimy, że się na nią nikt gniewać nie będzie. A więc co *Kurjer* usłyszał, nie zachowa w tajemnicy; mówią, że *Maskaradę*, która daną będzie w dzień *Nowego Roku*, Dyrekcja Teatrów uświetnić zamierza koncertem na scenie przez artystów *Włoskich*, złożonym powiększej części z nowych wesołych kompozycji, z koncertem na skrzypce i t. d. Ale co niezawodnie, to-to, że powtórzonym zostanie na salach redutowych, z taką przyjemnością zeszłego roku przyjęty *bal kostiumowy dzieci*, w połączeniu z tańcami młodszej *Szkoły baletu*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, bezimiennie, *statuetkę* z kości słoniowej, misternej roboty, przedstawiającą *Don-Juana;* po spieniężeniu której, summa przeznaczona jest w połowie dla nieszczęśliwej wdowy *Kos:* przy ulicy *Dunaj* Nro 144, a w drugiej połowie dla kaleki przy ulicy *Leszno;* cena rs. 6.

(Art: nad:). Zdaje się, że cały świat dąży do postępu, a tem samem i do ekonomiki w zaokrągleniu wydatków swoich, a szczególniej w obecnym czasie; więc i ja, jako mieszkaniec od 5ciu lat tutejszego miasta, z potrzeby zapragnąłem menażu; a jako ciągle chodzący, dużo obuwia niszczyłem: to łajałem mojego Majstra, że złej skóry dobiera; to kupowałem *szuwax* z najzawołańszych fabryk, gdzie szumne doniesienia, gdzie znakomite napisy; aż trafunkiem, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, w domu przechodnim N° 451, gdzie się wchodzi na *Bawarję*, w sieni, w skromnej szafeczce P. Jana *Hoeck*, kupiłem puszkę *szuwaxu*, i odtąd zaczynam wstydzić się, że niesłusznie mojego majstra łajałem; to mogę zeznać sumiennie, że on najlepiej dociekł chemicznie, co pomaga rzemieniowi; a że tak jest, mam więc obowiązek zawiadomić Szano: Publiczność, i zachęcić do przekonania się.— Piotr *Ostrowski*.

Komitet Resursy Płockiej, zawiadamia, że w ciągu nadchodzącego karnawału, w salach Resursy dane będą następujące zabawy z tańcami: w dniu 31 Grudnia r. b., w dniu 14 i 28 Stycznia, 11 i 25 Lutego 1854 r. z wejściem bezpłatnem dla Członków Resursy i Ich Rodziny; zaś w ostatni Wtorek czyli dnia 28 Lutego 1854, bal na korzyść ubogich, za opłatą od każdej osoby po kop: 75, a za bilet familijny rs. 1 kop: 50.

Na powiększenie ilości obiadów bezpłatnych w War: Tow: Dobroczynności, złożyli w Redakcji *Kurjera* wmiejsce powinszowań *Świąt* i *Nowego Roku*, JJWW. Radca Tajny Hr: Konstanty *Przezdziecki* rs. 10; Alexandrostwo *Przezdzieccy* rs. 10; Jan *Jundzill*, półimperjała złotem; Marszałkowa *Cichońska* rs. 1 k. 50; Hr: Karolostwo *Olizarowie;* PP. Szymon i Henryetta *Rosen*, rs. 9.— JO. Xiążę *Lubomirski* rs. 5, dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.— Izabella z Jelskich *Potocka* rs. 3, na Zupę Rumfordzką.— Marja-Teressa *Podoska*, rs. 2, dla Marjanny *Kozłowskiej*, biednej i chorej kobiety, przy *Kamiennych Schodkach* mieszkającej.— Rzecz: Rad: Stanu *Prądzyński*, wraz z Żoną, rs. 3, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Złożono w tejże Redakcji: Za spokój duszy ś. p. *Zygmunta* rs. 1; od A. K. prosząc by ich BÓG pocieszył rs. 1; bezimiennie k. 75; od P. S. kop. 60, i od *Władzia* kop. sr. 50, dla wdowy *Kos:* przy ulicy *Dunaj* pod Nr 144.— Od L. C. rs. 2. i od *Pauliny* A., paczkę starej bielizny, dla kaleki na *Lesznie*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, Publiczność zajęła wszystkie miejsca, aby jeszcze raz ujrzeć Pannę *Grisi*, i złożyć hołd jej talentowi, którym nam tyle uświetniła wieczorów. Żałując szczerze że już tracimy sposobność podziwiania jej czarownego tańca, niewątpimy że wszędzie jak u nas jej znakomity talent znajdzie też samą sympatję i uwielbianie. Wczoraj Publiczność nasza pożegnała ją chucznemi oklaskami, i 15-krotnem zaszczyciła przywołaniem. Przywołani byli również Panny: Karolina *Straus* 2-kroć, *Frejtag*, oraz PP.: Alexander *Tarnowski* 3-kroć i Antoni *Tarnowski* 4-kroć. Panna *Grisi* udaje się do *Petersburga*. W czasie swego pobytu w *Warszawie*, wystąpiła 14-razy i przywołaną została 171.— W Teatrze Rozmaitości, przedstawiono pierwszy raz obrazek wiejski, p. t.: *Jonek z pod Ojcowa*. Jest to gawęda czysto-rodowa, napisana jędrnem narzeczem ludu, a odegrana z znakomitym talentem przez P. *Panczykowskiego*. Publiczność z prawdziwem zadowoleniem przyjęła ten obrazek, i po ukończeniu przywołała Panią *Mazurowskę*, Pannę *Fruzińskę*, P. *Panczykowskiego* 2-kroć, oraz P. *Bulińskiego;* po Kom: *Zizi*, przywołani zostali: Panna *Figarska* i P. *Chomiński* 2-kroć; po Kom: *Przysługa*, Pani *Komorowska*, Panna *Ciemska* i P. *Rychter* po 2-kroć, oraz P. *Chomanowski*.

Na ostatnim Poniedziałkowym *Londyńskim* targu, ceny podskoczyły od 3 do 4 szyling: na kwarterze, tak krajowej jak i zagranicznej *pszenicy*. Zapasy w *Anglji* wciąż się zmniejszają; zbiór przeszłoroczny w rezultacie coraz nędzniej tak co do ilości, jak i gatunku przedstawia się, gdy przytem dostarczania z *Ameryki*, są daleko mniejsze niż się powszechnie spodziewano; można więc na pewnych zasadach wnosić, że ceny wiosenne bardziej ku podwyższeniu niż ku upadkowi dążyć muszą. We *Francji*, pomimo ogromnych dowozow, targi znów się podniosły i stanęły na wysokości dotąd nieznanej. Targi *Belgijskie* i *Holenderskie*, także poszły w górę. Zapasy wszędzie są małe. Na naszym placu dosyć okazuje się ochoty do kupna, ale żądania trzymających zboże prawie są nieprzystępne. Ceny nasze stanęły znowu na najwyższym punkcie, i pareset łasztów z rąk do rąk przeszło po 660 do 700 guld: za zboże średniej piękności z wagą między 126, a 128 f. h.— *Gdańsk*, 22 Grud: 1853 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*.

Anglja. — Lord *Aberdeen* w dniu 16 b. m. wrócił z *Osborne*. Wysłano gońca do Lorda *Pamnure* do *Szkocji*, by przybywał do *Londynu;* gabinet chce wiedzieć, czy wigowie poprą projekt reformy wyborczej ułożony przez Lorda *Russel;* projekt ten zaś na tem zależy, iż miasteczkom liczącym mniej jak 500 wyborców, odbiorą prawo wyboru, a krzesła owe w Parlamencie, rozdzielą między Hrabstwa i miasta fabryczne.— Lord *Russel* nie przyjął ministerjum spraw wewnętrznych; ofiarowano je Hrabiemu *Grey*.— W *Londynie* mieszka 200,000 *Irlandczyków* Katolików; jest ich więc więcej jak w samym *Dublinie*. (Schl: Ztg.— Neue Pr: Ztg.— Ill: Lond: News).

Austrja. — W dniu 21 b. m. Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik* wyjechał z *Krakowa* do *Lwowa*. — Cesarz zaraz po Świętach spodziewany jest z powrotem do *Monachjum*. — Hr: *Chambord* odłożył swą podróż do *Wenecji;* spodziewa się bowiem wielu gości z *Francji* w *Frohsdorff*.— Hr: *Radecki* w dobrem zdrowiu wrócił z *Medyolanu* do *Werony*. — Ślub Xięcia *Czarnogórskiego* z córką *Tryesteńskiego* kupca *Koelic*, odłożonym został. — W roku przyszłym mają odbyć w całem państwie zwykłe zliczenie ludności. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż 19go Grudnia.— Monitor* ogłosił dziś dekreta przyznające pensje emerytalne 15 wojskowym; pomiędzy temi znajduje się też Jenerał *Leflo;* liczył on 30 lat służby, 26 kampanji, i uzyskał 4,000 fr. emerytury.— Akademja nauk wybrała swym Sekretarzem na miejsce P. *Arago*, z pomiędzy 4ch kandydatów, P. E. *de Beaumont*. — W tym roku we wszystkich Kościołach *Paryża* odbywać się będą Msze Ste Pasterskie. — W 1833 r. *Algierja* liczyła 7,812 ludności *Europejskiej;* w 1843 r. 59,186; w 1853 zaś 105,612. — Około *Luwru* i *Palais-Royal*, przeszło 200 domów za 21 miljo: fr., miasto nabyło.— Po departamentach Prefekci nie przestają zamykać szynków i kawiarni podejrzanych.— Wody *Rodanu* tak są nizkie, iż żegluga na tej rzece całkiem jest przerwana; w wielu punktach woda ma ledwo głębokości 55 centymetrów. Mnóstwo towarów czeka na przewóz w *Arles*, gdzie magazyny są przepełnione. Handel cierpi na tem, tylko kolej żelazna zyskuje. — Cesarz postanowił, że urzędnicy przyjmowani do Ministerjum spraw zagr: i do ambasad, powinni posiadać dyplom *licenciatów* prawa.— Spodziewają się

licznych dymisji pomiędzy urzędnikami dworskiemi, nawet wyższemi; zaprowadzono ścisłą kontrolę co do liberji i sukien.— Z powodu mrozów do 8 stopni dochodzących, wszystkie roboty mularskie zawieszone zostały; do 20,000 mularzy w ciągu ostatnich 3ch dni opuściło *Paryż*, udając się do domów, i niosąc z sobą znaczne kwoty pieniędzy, bo dawno rok nie był tak korzystny dla mularzy jak bieżący.— Xiążę *Napoleon*, ma zostać Prezesem Komissji wystawy z 1855 r.; dotąd nie mianowano nikogo; mnóstwo jednak osób o obowiązki Komisarza się stara. — Wiadomo, że Xięztwo *Canino*, rozpoczęli pomiędzy sobą proces o separację; na wniosek Cesarza, trybunał *Rzymski* wstrzymał swój wyrok, (Cesarz według konstytucji, reguluje sam sprawy swej rodziny); dekret Cesarski w tej sprawie jest gotów; motywa doń pisał, P. *Dupin;* tylko na prośbę P. *Canino*, ogłoszenie odroczono. — Kształt płaszczów dworskich dla Dam na prezentację, będzie dla wszystkich jednakowy; tylko płaszcz Cesarzowej będzie nieco dłuższy od innych. (Ind: Bel:.— Mod: Paris).

Hiszpanja. — Gabinet jest przygotowany na wszystkie wypadki; zdaje się jednak, że aż do rozwiązania Królowej nic ważnego nie zajdzie. Nic dziwnego, że wiele pogłosek o zmianie gabinetu krąży; mówiono o Hrabim *Yumury*, o *Espartero* i *Concha;* najprawdopodobniejszym jest *Narvaez*, ale ten czeka aż go zawołają.— Drożyzna w *Madrycie* wielka.—Wyszła broszura popierająca połączenie *Hiszpanji* z *Portugalją*, przez małżeństwo młodego Króla *Portugalskiego*, z córką Królowej *Izabelli*, Xiężną *Asturji*. Jakkolwiek ten plan zapomina o przypuszczalnych męzkich potomkach Królowej, jednak znajduje przychylnych zwłaszcza w stronnictwie Jen: *Concha*. — Młody Xiążę *Casigliano-Corsini*, narzeczony córki Królowej *Krystyny* i Xcia *Rianzares*, rozstał się z tym światem. (Schles: Ztg. — Ind: Belge).

Prusy. — Izby *Pruskie*, odroczyły się w dniu 19 b. m. Izba druga, zatwierdziła prawie jednomyślnie, projekt Rządu, dotyczący kapitału potrzebnego dla założenia kolei żelaznej *Wrocławsko-Poznańskiej*. (Schles: Ztg).

Turcja.— *Zeit Berliński* donosi z *Konstantynopola* pod dniem 28, że floty *francuzka* i *angielska* stały ciągle w *Bosforze;* co raz bardziej tracono nadzieję, by czynną pomoc dały one *Turcji*. — Rozmaite korporacje stolicy swe fundusze zapasowe oddały Rządowi jako pożyczkę.— Z *Belgradu* donoszą, że *Turcja* oświadczyła, iż uzna neutralność *Serbji*, jeżeli się ta zobowiąże, iż zbrojnie odeprze wszelkie obce najście. Rząd *Serbski* dał dwójznaczną odpowiedź. — Miasto *Sofia* fortyfikują. — Z *Damaszku* donoszą, że niejaki *Szeik Mahmud Effendi*, głowa Zakonu (*Tekes*), w *Daston* i w *Isaku*, uformował korpus z 12,000 jazdy, i ten oddał na rozkazy *Porty*. — Admirał *Francuzki*, przeznaczył fregaty parowe *Chaptal* i *Sané*, do holowania na *Dardanellach* i *Bosforze* okrętów handlowych ze zbożem płynących z morza *Czarnego*, lub po zboże tam się udających, a to bez różnicy flagi, byle okręta owe przeznaczonemi były do portów *francuzkich*. — Brak pieniędzy co raz większy w *Konstantynopolu;* ażio wymiany wzrasta ciągle; co zaś gorsze, że zaczynają krążyć fałszywe papierowe pieniądze (kaime), a te są dziś jedynym środkiem wymiany w stolicy. Policja schwytała dwóch ludzi mających przy sobie za 400,000 piastrów owych kaime fałszywych; śledztwo pokazało, że istnieje cała kompanja fałszerzy, którzy już sfałszowali owych asygnat za znaczną summę. — Do tej pory, *Namik* Basza nic niezdołał zrobić z bankierami *paryzkiemi;* wszędzie zyskał odmówną odpowiedź, ale i zapewnienie, że jak tylko pokój utwierdzonym zostanie, to kassy *francuzkie* a nawet *angielskie* i *niemieckie* chętnie się otworzą by go ugruntować. (J. de St. Pet:).

Włochy.— Zapewniają, że garnizony *francuzkie* i *austrjackie* opuszczą wkrótce Państwo Kościelne, ponieważ ma istnieć traktat tajny, ograniczający zajęcie Państwa Kościelnego przez te garnizony do lat pięciu; gdy zaś koniec owych lat pięciu się zbliża, przeto Papież zastąpić chce takowe wojskami *Neapolitańskiemi*. — Kardynał *Wiseman* już całkiem do *Londynu* nie wróci, a na zawsze w *Rzymie* pozostanie; na jego kazania misyjne mnóstwo ludzi zwłaszcza cudzoziemców uczęszcza. Posiedzenia Izb *Sardyńskich* otwarte zostały przez Króla osobiście. W mowie swej, jak donosi depesza telegraficzna, Król winszował krajowi jego roztropności, a parlamentowi jego umiarkowania i jedności, w której Rząd czerpie siłę. Mowę Króla przyjmowano z wielkim zapałem; lud na ulicach podobnież z okrzykami niezmiernemi witał Króla udającego się do Izby, i do zamku wracającego. (Sch: Ztg.— Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości. — Liczba podróżnych przebywających corocznie górę Śgo Bernarda, wynosi od 15 do 18 tysięcy. W miesiącu Czerwcu w dzień tego Patrona, i w Sierpniu około Święta Wniebowzięcia, Ojcowie miejscowego Klasztoru, dają przytułek do 800 na raz przybyszom. Najcięższa tam podróż jest w zimie, albowiem z łatwością można zaginąć w zaspach śniegowych. Z tego też powodu wypuszczane bywają psy klasztorne dla odszukiwania wędrowców. Rassa ich jest zupełnie oddzielna; jak niesie podanie, miał je przywieźć po raz pierwszy do Klasztoru Hrabia *Neapolitański*, *Mazzini*. Sława ich wkrótce po całej rozeszła się *Europie*, a nawet i poeci opiewali ich czyny. — Drzewa w *Kalifornji*, jak wiadomo, ogromnej dorastają wielkości. Znakomitszym podawano familijne przydomki. Jedno przezwali *Ojcem*, ale ojciec wiekiem obciążony, obalił się, i zajął łoże na 400 stóp, a sam liczy 110 stóp obwodu. Wnętrze tego drzewa już spróchniało, i zapełniło się wodą w sadzawkę na 4 stóp głęboką. W pobliżu rosną 3 drzewa, przezwane *Trzy Siostry*, po 92 stóp obwodu, a do 300 wysokości mające. Obok stoi *Mama*, 91 stóp obwodu a 325 wysokości. Niedaleko ztamtąd, drzewo rosochate, *Mamunia z Synalkiem*, 92 stóp obwodu, 300 wysokości. *Siostrzyczki* także mają po 110 stóp obwodu, a 300 wysokości. *Chałupka*, drzewo wewnątz wypalone i poprzedzielane w izdebki, sypialnia, bawialny pokój, kuchnia z kominem na 300 stóp, a całość w obwodzie 86 stóp. Są tam jeszcze *Synowie*, *Córki*, *Wnuczęta*, obwodem różne od 94 do 63 stóp, a

wszystkie niemal do 300 stóp wysokości, a cała ta familja osiadła na przestrzeni pół mili.— »Jakaś ty elegantka", rzekła służąca do swojej przyjaciołki, »jak widzę, masz suknię z *baszkierami*" (miało to być z *baskinami*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ciclecki Fel: Oby: z Sojek nr 570; Dankiewicz Korybut Ob: z Petersburga nr 640; Grabowski Maxy: Hr. z Żukowa; Mierzejewscy Hippo: i Ign: Ob: z Leszczydołu nr 2768; Starzeński Mich: Hr. z Nowodworu. — Malczewski Gwalbert Obyw: z Bukowa nr 1820; Nowowiejski Maur: Oby: z Strzyżewa nr 1259; X. Plater Hen: Pleban z Łodzi nr 1526.— Dius Asses: Kole: z Wiednia nr 625; Karczewski Alex: Ob: z Oporowa nr 556; Rosental Ign: Komis: Kup: z Lipska nr 1768; Wieting Emil Kup: z Bremen nr 634.

Wyjechali: Biedrzycki Edw: Oby: do Strzałkowa; Byszewski Arnold Ob: do Bartnik; Ejdziatowicz Boles: Oby: do Lublina; Hejne Jak: Rad: Dworu do Niemiec; Kowalewski Jan Pułko: do Mysłowic; X. Lisiecki Józ: Kano: do Borowa; Łuszczkiewicz Stan: Dok: Medy: do Krakowa; v. Plötz Porucz: do Berlina; Rau Wilh: Admini: fabryki żelaznej, i Rau Hen: Ob: do Wrocławia; X. Rogoziński Kazi: Kanonik do Sandomierza; Wysocki Rad: Kol:, Członek Dyr: drogi żelaznej, do Krakowa.— Biernacki Nikodem Arty: Muzy: do Lwowa; Chwalibóg Rz: R. S. do Kielc; Engelhardt Gust: Baron do Gołowina; Jauch Hen: Kup: do Hamburga.— Błaszkiewicz Józ: Ob: do Bydgoszczy; Chyliński Karol Oby: do Ojcowa. — Bernhard Fry: Wil: fabrykant do Moskwy; Demidow Paw: Rad: Stanu do Maczek; Hana Mordka Kup: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Bialskiego. Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 Stycz: (3 Lutego) r. p. 1854, od godziny 10ej z rana, w miejscu posiedzeń Rady Opiekuńczej w mieście *Biały*, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż w lasach do wsi Instytutowej *Mokrany* należących, w Powiecie Bialskim, w blizkości rzeki *Buga*, SOSEN starodrzewu materjalnych, sztuk 850.

ALGIERKA zupełnie nowa, z wyborowych niedźwiadków, pokryta ciemno-granatowem suknem, za rs. 150, do sprzedania. Wiadomość na rogu ulicy Leszno i Karmelickiej Nr 671, na 2m piętrze.— Tamże dwa **PŁASZCZYKI** Damskie, nowe, najświeższego fasonu, jeden z bai zagranicznej, za rs. 27; drugi sukienny watowy z jedwabną podszewką, za rsr. 13 kop. 50, do sprzedania.

Zgubionym został DOWÓD Banku Polskiego, na zastawione kosztowności, pod Nr 646, z dnia 5 Czerwca 1852 r. Łaskawy Znalazca, raczy takowy złożyć w Kantorze Banku Polskiego, gdzie już stosowne ostrzeżenie uczynione zostało; w skutku czego rzeczone kosztowności, tylko prawemu onych właścicielowi wydane być mogą.

D. 22 b. m. przechodząc ulicą Senatorską, Krak:-Przedm: i Miodową, zgubiono **PIERŚCIEŃ** złoty, gruby, z pieczęcią z literami M. F., z koroną. Łaskawy Znalazca raczy oddać przy ulicy Brackiej pod Nr 1592, na 1sze piętro, do mieszkania Jenerała, do Józefa, Służącego, za przyzwoitą nagrodą.

ALGIERKA bobrowa, zupełnie nowa, pokryta suknem ciemno-zielonem, w dobrym gatunku, jest do sprzedania. Wiadomość w Składzie Sukna na Krako:-Przedm:, naprzeciw Kościoła XX. Bernardynów.— Jest także do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, fabryki Wiedeńskiej, o 6u oktawach, z przyjemnym głosem. Wiadomość co do tego, przy ulicy Królewskiej w domu XX. Trynitarzy, pod Nr 1076, w podwórzu na dole.



DOM z drzewa, w najlepszym stanie, z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Spiżarni, z Ogrodem fruktowym i warzywnym, do tego z Stajniami i Wozownią, mającym hipotekę okręgową, w m. Radzyminie pod Nr 104, każdego czasu jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość co do tego, u J. Schnejder Rękawiczuika, przy ulicy Miodowej pod Nr 486 *b*, w Warszawie, lub w miejscu u Właściciela.

OSOBA w średnim wieku, z wysokiem wykształceniem umysłowem i moralnem, mająca chlubne świadectwa z domów znaczych w których zastępowała Matkę, Gospodynię, lub towarzyszkę, tak w kraju jako i zagranicą, życzy podobnego miejsca. Bliższa wiadomość w Kantorze G. G. P. Zwolińkiej, obok fabryki Dzwonów, przy ulicy Podwal Nr 521, na dole.

Zawiadamiam Publiczność, że Skład Towarów Szmuklerskich, po Abrahamie Tokar, w Warszawie pod Nr 949 znajdujący się, a należący do pozostałych Sukcessorów, w skutek uchwały Rady familijnej, w interesie nieletnich zapadłej, i na mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: tutejszego, sprzedany będzie przez licytację publiczną, ryczałtowo czyli na ogół, w d. 16/28 Grud: r. b. o godz: 10 z rana, przed podpisanym Rejentem, w Kancellarji hipotecznej W. Stępowskiego Rejenta Kancel: Ziem: tu w Warszawie odbyć się mającej. Każdy zgłaszający się do licytacji, która od summy inwentarzem objętej, zaczynać się będzie, złoży wadium rs. 150, a po utrzymaniu się, zapłaci zaraz w gotowiźnie wylicytowaną summę; o innych warunkach u podpisanego Rejenta, poinformować się można.— Michał *Rapacki*, Rejent.



DOM drewniany w m. Pułtusku, przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 106, wprost Kościoła XX. Benedyktynów położony, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość powziąść można osobiście, albo też listownie w Warszawie przy ulicy Gołębiej pod Nr 170/1, u Tafiłowskiego.

Onegdaj, zgubioną została, po południu, idąc z domu Schustra, z ulicy Koziej, przez Hotel Saski, na Krako:-Przedm:, pod Nr 443, **BROSZKA** złota, w kształcie węzła. Sumienny Znalazca, raczy oddać, jako stanowiącą drogą pamiątkę dla osoby poszkodowanej, na Krako:-Przedm:, do domu Schustra Nr 427, na 1sze piętro, za przyzwoitą nagrodą.

NAGRODY Rsr: 30.

W dniu onegdajszym, w godzinach po-południowych, zgubiony został **PUGILARES** z okuciem, Porte-Monnaie, w którym znajdowało się biletami bankowemi przeszło rubli 120 i pół-Imperjał w złocie, Bilety wizytowe właściciela, i List do Urzędnika Sądowego. Łaskawy Znalazca raczy takowy oddać do mieszkania Urzędnika, przy ulicy Freta Nr 275, gdzie prócz podziękowania, powyższą otrzyma nagrodę.



W obecnej porze, wiadomość o **WINACH** starych wytrawnych i słodkich, z zbioru w roku 1834, szczególnie dobrych, będzie interesującą dla szanownych Amatorów Win Węgierskich; tem więcej że też Wina znajdują się w piwnicy prywatnej, po cenach dużo niższych, jak w handlu, sprzedając na butelki i pół-butelki, lub też na partje, stosownie do życzenia. Wiadomość w Starem-Mieście Nro 41, na 1m piętrze od frontu.



Dwa **POJAZDY** nowe Wiedeńskie, Kareta podwójna i Faeton; oraz Kareta poczwórna ze wszystkiemi rekwizytami, są do sprzedania z wolnej ręki, z powodu wyjazdu. Wiadomość pod Nr 590, w domu Tyzlera, u Rowala.



Dnia 22 b. m. po południu o godzinie 3ej, zabłąkał się w Aleach, od sanek, **PIESEK**, rasy angielskiej King-Charles, czarny, duże żółte łaty. Uprasza się o oddanie go na 1sze piętro, w domu Gaja, pod Nr 1055 przy ulicy Grzybowskiej, za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 11. Wczoraj w południe zimna stopni 5. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 10.

TEATR WIELKI. Dziś, *Dolina Andorry*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Janek z pod Ojcowa. Odludki i Poeta. Zuch mimo chęci.*

Sprostowanie: W Nrze 339 *Kurjera*, w ogłoszeniu o wyjściu Kontredansów z Litografji J. Müllera, zamiast *kop: 20*, czytać należy: *kop: 30*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.